

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 175)

z dnia 30 lipca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 175)

30 lipca 2026 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– **pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnym wsparciu dla producentów zbóż i nasion oleistych w 2025 r. (druk nr 1817).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Gromadzka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Ewa Kołodziejczyk** specjalista ds. legislacyjnych w Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samobrona” wraz ze współpracownikami, **Jarosław Rogowski** członek Podlaskiej Izby Rolniczej, **Mariusz Gołębiowski** przewodniczący krajowej komisji rewizyjnej Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” oraz **Aleksandra Wielgos** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch**, **Łukasz Grabarczyk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji w dniu 19 czerwca br.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z sekretarz stanu panią Małgorzatą Gromadzką na czele. Witam również przedstawicieli innych organizacji, instytucji oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnym wsparciu dla producentów zbóż i nasion oleistych w 2025 r. (druk nr 1817).

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Informuję, że marszałek Sejmu w dniu 7 listopada 2025 r. skierował poselski projekt ustawy o szczególnym wsparciu dla producentów zbóż i nasion oleistych w 2025 r. (druk nr 1817) do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania.

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Posel Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście, pani minister, zacznę od kilku cierpkich słów. We wrześniu zeszłego roku złożyliśmy poselski projekt ustawy o pomocy rolnikom, dopłaty do zbóż. Tak się złożyło, że dopiero dzisiaj się tym projektem zajmujemy. I to jeszcze, tak jak już pan przewodniczący powiedział, Komisja została zwołana na wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości z art. 152. Tak naprawdę już przy starcie dzisiaj widać, że obecnie rządzący nie chcą wesprzeć polskich rolników w tej trudnej sytuacji cenowej na wszystkich rynkach. Mówimy o zbożu, ale tak naprawdę to jest pomoc rolnikom na wszystkich rynkach. Jeżeli będzie dopłata do zboża, to będzie łatwiej również tym, którzy hodują. Ubolewam, panie przewodniczący, że musimy używać takich narzędzi, żeby rozmawiać przynajmniej na te trudne tematy, które są w tej chwili w rolnictwie.

W tym projekcie ustawy wzorowaliśmy się na naszej ustawie, którą wprowadziliśmy w 2023 r. Wtedy sytuacja też była trudna, ale nie była aż tak trudna jak teraz. Wtedy, przypomnę, w momencie gdy w 2023 r. zaproponowaliśmy tę ustawę, cena pszenicy wynosiła około 1000 zł. We wrześniu 2025 r., gdy składaliśmy ten projekt ustawy, cena pszenicy wynosiła 700 zł, a nawet poniżej. W tej chwili też jest w granicach 700 zł. A pomocy żadnej nie ma.

Oczywiście, że rolnicy woleliby, żeby rozwiązać ten problem inaczej, żeby cena była wyższa i żeby się opłacało. Nie ma dwóch zdań, wszyscy to wiemy. Ale są takie momenty, że rząd nie ma wpływu na cenę, ale ma wpływ na interwencję. Albo nawet nie wpływ – odpowiedzialny rząd, który patrzy na świat odpowiedzialnie, na którym spoczywa odpowiedzialność bezpieczeństwa żywnościowego, ma obowiązek w tych momentach reagować, interweniować. Wtedy nasza pomoc była około 400 zł do tony, z 1000 zł do 1400 zł. Później nasza pomoc była nawet ponad 3000 zł do hektara pszenicy. To wychodziło, tak szybko liczę w głowie, około 550 zł do tony. To była taka pomoc. Dzisiaj w tej ustawie proponujemy nie tę najwyższą, którą dawaliśmy rolnikom, tylko najniższą: 2200 zł do tony pszenicy. Przepraszam, do hektara. Kwota 2200 zł do hektara daje około 400 zł do tony. To jest ta ustawa, która u nas była najniższa.

Droży państwo, musieliśmy czekać prawie rok, żeby nad nią usiąść. Nawet nie tyle prze-procedować, ale żeby usiąść i podyskutować o tej trudnej sytuacji. Tak naprawdę ta ustawa jest też takim momentem, że możemy rozmawiać o tej trudnej sytuacji na rynku zbóż, ale tak jak powiedziałem, nie tylko na rynku zbóż.

Panie przewodniczący, ubolewam, że nie macie odwagi, że musimy takich narzędzi używać, żeby przynajmniej przedyskutować. Niejednokrotnie mówiłem, że składając projekt ustawy, mamy świadomość, że może nie wszystko jest w niej idealne. Ale składamy ją po to, żebyśmy procedowali i żebyśmy pomagali polskim rolnikom. Dzisiaj mamy bardzo trudną sytuację, jeżeli chodzi o rynek zbóż, bo o tym dzisiaj rozmawiamy, ale związany z paliwem, z ceną paliwa. Mamy wysoką cenę paliwa. Jest środek... To znaczy, może nie środek – jest początek zniw, a zwrot akcyzy 1,48 zł. Za naszych czasów było 2 zł. Dzisiaj minister wyszedł i ogłosił, że podnosi ze 1,46 zł. Nawet sam pan minister nie wie, że jest 1,48 zł, a nie 1,46 zł, i że poprzednicy tego nie zrobili, a on to robi. To przypominam, panie ministrze, że po pierwsze jest 1,48 zł, a po drugie za naszych czasów było 2 zł. To wy obniżyliście do 1,46 zł. Później podnieśliście 2 grosze do 1,48 zł i ogłaszaliście sukces – 2 grosze.

Droży państwo, mam świadomość, że mamy mniejszość jako Prawo i Sprawiedliwość, mam świadomość, że to wy będziecie decydować o tej ustawie. Mam też świadomość, że skoro tak długo leżała i skoro musieliśmy używać takich narzędzi, żeby przynajmniej na ten temat dyskutować, to macie siłę ją odrzucić. Mówię szczególnie do kolegów z PSL, bez żadnej złośliwości – to jest sprawdzian waszej siły w tym rządzie. Niejednokrotnie mówicie, że jesteście za polskimi rolnikami. Sprawdzam więc, jaką macie siłę w tym rządzie, czy naprawdę coś znaczą w tym rządzie. Ten rząd jest oczywiście mocno związany z liberałami i z Unią Europejską, która podpisuje umowę z Mercosurem, co po prostu powoduje, że będziemy zależni od innych krajów pozaeuropejskich, jeżeli mówimy o bezpieczeństwie żywnościowym. To jest sprawdzian, czy jesteście w stanie powiedzieć „dość”, czy powiecie „nie, my nic nie możemy”. Możecie jedną bardzo ważną rzecz: albo wałnąć w stół i powiedzieć, że polskie rolnictwo i bezpieczeństwo żywnościowe są ważne, albo wyjść z tego rządu i pokazać rządzącym, że jeżeli nie rozumieją tego, to trzeba ich w jakiś sposób zmusić do działań.

Żeby było jasne, nie mówię tego ze złośliwości, tylko wiem, jak ważne jest bezpieczeństwo żywnościowe, wiem, jak ważne jest, żebyśmy podjęli w tej sprawie dobre decyzje. Do was się zwracam, koledzy. To jest sprawdzian dla was, bo nie liczę na Platformę Obywatelską w tej kwestii. Widać, że Platforma Obywatelska od dawna nie czuje, a szczególnie obecny premier w ogóle nie czuje, polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego. Do was i do Platformy...

Posel Bożena Lisowska (KO):

Nie ma Platformy Obywatelskiej, jest Koalicja Obywatelska.

Posel Robert Telus (PiS):

Przepraszam, że obraziłem. No tak, Platformy już nie ma.

Droży państwo, Platformy już nie ma. Pani poseł z Platformy powiedziała. Jest Koalicja. Jeżeli obraziłem i powiedziałem do pani poseł o Platformie, a jest Koalicja, to mówię do Koalicji. Mówię do was, koledzy z Polskiego Stronnictwa Ludowego: to jest przede wszystkim sprawdzian

dla was. To jest dzisiaj wasz papierek lakmusowy, czy naprawdę jesteście za rolnikami, czy tylko i wyłącznie jeździcie na dożynki po to, żeby się pochwalić, pokazać, a tutaj robicie to samo.

Jedna rzecz, która jest ważna, że do tej pory nie ma żadnej pomocy dla polskich rolników, żadnej. A jesteście w rządzie. Kiedyś jeden z rolników powiedział mi, że kiedy PSL jest w rządzie, to wtedy rolnictwo najbardziej cierpi. I chyba coś w tym jest, panowie, ale dzisiaj możecie to naprawić. Na pewno będziemy was w tej sprawie popierać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Jak pszenica z Ukrainy lądowała w Polsce, to wtedy była bardzo dobra pomoc dla polskiego rolnictwa. Kilkaset tysięcy ton. Dobrze.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś. Proszę, kto jeszcze z państwa posłów, niech podnosi rękę. Dziękuję.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, z całym szacunkiem i sympatią do pana, oczywiście w takich górnołotnych, kwiecistych przemówieniach pan jest genialny. Rozumiem, że te hasła musiały zostać wypowiedziane, ale one nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Naprawdę odnoszę wrażenie, że za tymi atrakcyjnymi w wypowiedziach hasłami nie stoją rzetelne wyliczenia, a nawet nie stoi spójny mechanizm pomocy.

Więc ja powiem „sprawdzam”. Proszę mi powiedzieć, dlaczego przyjęto granicę 300 ha. Z jakiej analizy wynika właśnie taki limit? Dlaczego gospodarstwo mające 299 ha może otrzymać pomoc, a gospodarstwo mające 301 ha nie otrzyma nic? Ilu dokładnie rolników ma zostać objętych programem i na jakiej podstawie oszacowano maksymalną pomoc na 3 mld zł? Czy wskazane w projekcie stawki są rzeczywiście gwarantowane, skoro ustawa przewiduje możliwość ich późniejszego obniżenia współczynnikiem korygującym?

Tak że proszę nie oskarżać ani Platformy Obywatelskiej, której już nie ma, jest Koalicja Obywatelska, ani PSL o to, że nie pomaga i nie stoi za rolnikami, bo to jest tak samo jak z tym waszym pseudopatriotyzmem. Mówicie tylko o patriotyzmie, a działań, jak nie widać, tak nie było.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Gembicka.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, kilka kwestii. Chciałabym przede wszystkim zapytać – teraz jest z ministerstwa pani minister, ale myślę, że wypowie się w imieniu swojego szefa – jak to jest, że jak dawaliśmy dopłatę do zboża, żeby cena wyniosła 1400 zł za tonę, to PSL, który był w opozycji, krzyczał: „Za mało!”. Minister Krajewski wychodził na mównicę, krzyczał: „Za mało dajecie. Za mało dajecie dopłatę!”. Teraz cena jest dużo niższa, jest o około 600 zł niższa. Minister Krajewski udaje, że nie ma problemu. Udaje, że sytuacja jest w porządku, wszystko jest OK. Nie jest OK.

Według analizy Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, instytucji podległej ministrowi, mamy koniunkturę w rolnictwie najgorszą od 17 lat. A minister Krajewski udaje, że jest wszystko w porządku. Wy mówicie... Pamiętam zresztą, marszałek Zgorzelski, jeden z waszych szefów, mówił tak: „1000 zł do tony nawozu”. Teraz minister proponuje 500 zł do ha, ale nawet tych 500 zł rolnicy nie zobaczą. Wiecie dlaczego? Bo ja wiem, ile wynosiła pomoc nawozowa za naszych czasów – prawie 3 mld zł. Wy proponujecie w przeliczeniu... Z tego, co mówił minister, to będzie około 853 mln zł. Jak ma się jedno do drugiego?

Do pani przewodniczącej Łepkowskiej-Gołaś. Pani przewodnicząca, mam nadzieję, że pani zapyta ministra Krajewskiego, dlaczego daje pomoc do nawozów do 300 ha, skoro pani tak to przeszkadza. I dlaczego zawsze są przeliczniki korygujące, bo to jest nie tylko w tej pomocy. Naprawdę zachęcam, żeby w takim razie być konsekwentnym. Albo się wychodzi na mównicę i krzyczy, że trzeba dawać pomoc i że 1400 zł to za mało, albo się robi tak jak minister

Krajewski – udaje się, że wszystko jest w porządku. Jeszcze kilka miesięcy temu wychodził na mównicę i mówił, że w rolnictwie nigdy tak dobrze nie było. Chyba ktoś tu jest oderwany od rzeczywistości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Królak, proszę.

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Tak szybciotko, bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący Telus, mówił pan, że ma pan świadomość, że jest nas w koalicji rządowej więcej. Wydaje mi się, że tu nie chodzi o świadomość, a po prostu o zwykłą ludzką przyzwoitość. Po prostu zawsze mnie zadziwia wasza dosyć populistyczna retoryka. Jak zwykle straszy pan Unią Europejską, a ciekawa jestem, zanim zadam właściwe pytania, ile pan dostał dotacji i dopłat z Unii Europejskiej, prowadząc swoje gospodarstwo rolne. U was to jest jakiś systemowy problem. OZE-sroze u jednego, u drugiego – Unia Europejska, ale dopłaty są OK. Tak nie do końca rozumiem.

Przejdę do pytań. Zadziwia mnie pan tym, bo przecież był pan teraz w Egipcie. Dobrze pan wie, że rząd podejmuje działania dotyczące otwarcia rynku afrykańskiego, azjatyckiego, bo jest nadpodaż produktów, w związku z tym cena jest niższa. Jest to jedna z przyczyn. Dziecko z ósmej klasy szkoły podstawowej wie, dlaczego jest niska cena. Był pan z delegacją rządową, dowiadywał się pan, jakie są możliwości poszerzenia rynku, żeby ułatwić życie rolnikom. Teraz projekt. Każdy by chciał wesprzeć grupę, której jest trudniej: czy to są przedsiębiorcy, mikro, mali przedsiębiorcy, czy to są rolnicy.

Chciałabym się dowiedzieć, który z przepisów tej ustawy ułatwia skup, rozwija eksport, wspiera magazynowanie albo wzmacnia pozycję rolnika wobec podmiotów skupowych. Gdzie tam jest instytucja, która wyskakuje na przyszłość i ułatwia systemowo funkcjonowanie rolnika, szczególnie niewielkohektarowego? Dlaczego wnioskodawcy proponują jednorazową dopłatę zamiast systemowego mechanizmu reagowania na spadki cen poniżej kosztów produktu? Nad tym powinniśmy pracować. Nad systemowymi rozwiązaniami, które ułatwią życie każdego rolnika – i tego mało hektarowego, i tego wielkohektarowego.

I teraz, czy celem projektu jest faktycznie rzeczywiste rozwiązanie problemu, czy populistyczne hasło: „Szanowni państwo, my chcieliśmy dać, ale ten okropny rząd Donalda Tuska nie chciał dać”. No widzi pan, teraz odpowiada pan na to pytanie. Nie chce pan pomóc rolnikom, tylko populistycznie powiedzieć. Nie rozwiązuje się problemów, dając. Trzeba stworzyć warunki do rozwoju, i to na każdym obszarze, czy to prowadzenia działalności gospodarczej, czy funkcjonowania gospodarstwa rolnego, domowego czy w rodzinie. Trzeba stworzyć warunki do rozwoju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan przewodniczący Kazimierz Plocke. Proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, Wysoka Komisjo, pan przewodniczący Telus stwierdził w swoim wstępie, że poselski projekt ustawy ma przede wszystkim wspierać rolników. Natomiast z projektu ustawy wynika, że to jest pomoc kierowana do producentów zbóż i roślin oleistych. Jeżeli ma to być pomoc dla rolników, to oczywiście są jeszcze inne grupy producentów: mleka, żywca wołowego, wieprzowego itd. Więc już to jest niewłaściwe i nieprawidłowe wystąpienie i stwierdzenie.

Po drugie, pana wypowiedź niestety ma charakter konfrontacyjny, bo nie odniósł się pan w ogóle do swojego projektu. On jest skonstruowany właściwie o dane, które nie są przekonujące, które moim zdaniem wymagają bardzo złożonych analiz. To nie jest tylko kwestia, że stwierdzamy, że stawka na hektar ma być w stosunku do pszenicy taka i taka, rzepaku taka i taka. Z czego to wynika? Dlatego też chciałbym skierować do wnioskodawcy parę pytań, które może nam rozjaśnią, jaka była intencja posłów, którzy złożyli rzeczony projekt.

Mianowicie, interesuje mnie po pierwsze, o ile zostaną zmniejszone stawki dopłat, jeżeli liczba wniosków będzie większa w stosunku do kwoty, która będzie do podziału. Czy znowu będziemy zmniejszać stawki w stosunku do założonego projektu?

Kwestia druga, która jest bardzo istotna: Czy ten projekt, który państwo przedstawia, ma i w jaki sposób zapobiec obniżeniu cen skupu przez podmioty, które będą się zajmowały skupem zbóż i roślin oleistych, jeżeli te podmioty będą miały informację, że rolnik otrzyma dopłatę z budżetu? To będzie oczywiste, że te kwoty będą oferowane dla rolników na niższym poziomie. Czy stawki wpisane do projektu nie są wyłącznie elementem przekazu politycznego, skoro rolnik nie ma gwarancji, że rzeczywiście je otrzyma?

I wreszcie ostatnia kwestia, która jest istotna: Które przepisy w waszym projekcie mają stabilizować rynek zbóż na kolejne lata? Rozumiem, że mówimy tu tylko i wyłącznie o jednym roku. Nam idzie o to, żeby rozwiązać kwestie systemowo. Jeżeli mówimy poważnie i szanujemy producentów zbóż i roślin oleistych w sposób właściwy, to tak to nie może być. Ja się po prostu nie zgadzam z takim projektem i z tymi zapisami, dlatego że one są krzywdzące zarówno dla samych producentów, jak i dla podmiotów, które będą się zajmowały skupem zbóż i roślin oleistych. Uważam, że ta dyskusja nie powinna mieć charakteru konfrontacyjnego, jak pan zaprezentował, tylko w sposób merytoryczny powinniśmy na ten temat rozmawiać, na temat tego, czego do tej pory nie usłyszeliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, to projekt na pewno bardzo potrzebny z punktu widzenia rolników w sytuacji, kiedy mają żniwa. Liczyliśmy, że pomoc w utrzymaniu niższych cen paliw zostanie zastosowana. Słyszymy z komunikatów medialnych, że ta pomoc może w przyszłości się pojawić. Natomiast rolnicy na żniwa zostali zostawieni sami sobie. A ta kwota pomocy, jeżeli chodzi o paliwa, to nie jest tylko pomoc dla rolników. To jest w dużej mierze decydująca pomoc dla konsumentów, bo przecież ceny paliw, ceny energii odbijają się później na półkach sklepowych, odbijają się na kieszeniach obywateli. Zatem – co sami często podkreślamy na posiedzeniach Komisji – pomoc dla rolnika to jest de facto pomoc w utrzymaniu stabilnych cen płodów rolnych na półkach sklepowych. Mówienie więc o tym, że dzisiaj jakaś dopłata i pomoc spowoduje obniżenie cen produktów, to jest w ogóle zmiana paradygmatu istnienia i funkcjonowania wspólnej polityki rolnej, dopłat bezpośrednich.

Gdyby wziąć pod uwagę to, co mówi pan przewodniczący, to trzeba by się zastanowić w ogóle nad funkcjonowaniem i sensem istnienia dopłat bezpośrednich, programów, które spowodowały na przykład wzrost cen maszyn rolniczych nawet o 100% albo i więcej. Przecież pamiętamy ceny maszyn rolniczych jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Ja bym tak daleko nie szedł.

Jedna z pań posłanek zaatakowała pana przewodniczącego Roberta Telusa, że korzysta z dopłat bezpośrednich. Czy nie można krytykować funkcjonującego systemu, który prowadzi często do dumpingowych cen w sektorze rolno-spożywczym? Nie można go krytykować dlatego, że się w tym systemie funkcjonuje? Jeżeli ktoś funkcjonuje w tym systemie, to nie może go krytykować, nie może go modernizować, nie może go budować? Przecież gdyby taki rolnik zdecydował się na rezygnację z uczestnictwa w tym systemie, to tak naprawdę nie byłby w stanie prowadzić gospodarstwa rolnego. A podważanie i pokazywanie błędów tego systemu nie jest niczym złym.

Co do samego projektu, to bardzo się cieszę, że ten projekt został złożony. Jeżeli – mam nadzieję – dojdzie do szczegółowego procedowania, to chciałbym podkreślić, że w art. 5 pkt 2 chcielibyśmy jako Prawo i Sprawiedliwość złożyć autopoprawkę. Artykuł mówi o tym, że 1750 zł do hektara dla kukurydzy, rzepaku i rzepiku oraz soi. Chcielibyśmy również uwzględnić tę roślinę ze względu na popularyzację, budowanie bezpieczeństwa białkowego w Polsce. Pan poseł Dolata jest szefem tego zespołu, wielu parlamentarzystów pracowało i wypracowywało rozwiązania, które prowadzą do popularyzacji tej rośliny w Polsce. Rolnicy odnoszą sukcesy, jeśli chodzi o uprawę. A jeszcze 10 lat temu w parlamencie często mówiono, że ta roślina

w Polsce powyżej 100 tys. ha nie ma szansy powodzenia. Dlatego chcielibyśmy autopoprawką uzupełnić art. 5 w pkt 2.

Serdecznie dziękuję. Chciałbym, żeby parlamentarzyści jednak zdecydowali się na szczegółowe rozpatrywanie, żeby nie atakowali się politycznie, kto co zrobił, tylko żeby rzeczywiście zająć się problemami rolników i ten projekt uchwalić. A jeżeli ktoś ma pomysł, by w innych sektorach również budować bezpieczeństwo i pomoc, to od tego są komisje, od tego jest budżet państwa, od tego są państwa relacje rządowe z ministrami, by również takie pomoce budować, a nie atakować tego typu pomysł. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Lisowska. Proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowna strono społeczna, byłam bardzo zniesmaczona, powiem krótko, prezentacją projektu ustawy w wykonaniu pana wiceprzewodniczącego, ponieważ narzucała od razu ton dyskusji. Pan zarzuca nam populizm i, mówiąc krótko, dyskryminuje koalicyjną stronę rządową, co mija się z prawdą, bo nasza pani ministra, obecna dzisiaj, naprawdę jest całym sercem zaangażowana w to, aby uzdrowić prawo na rzecz polskiego rolnictwa w wielu obszarach. Pokazuje to swoją aktywnością.

Natomiast pan tu mówi, że rząd Donalda Tuska, że ta frakcja koalicji, Koalicja Obywatelska, nie są zainteresowane. Zarzuca nam pan także populizm. Jak była wysoka inflacja, to nie byliście populistami, mówiąc, że to są czynniki zewnętrzne, że wasz rząd nie ma nic wspólnego z wysoką inflacją, bo wybuchła wojna na Ukrainie i to jest wina tego konfliktu. Natomiast teraz, jak są wysokie ceny paliwa, wywołane czynnikami zewnętrznymi, wojną Trumpa i Izraela z Iranem, to pan mówi, że to my jesteśmy winni wysokim cenom paliwa i tu już populizmu pan nie uprawia. Szanowny panie, staramy się, jak możemy, wprowadzić kontynuację programu rządowego CPN, ale to popierany przez was prezydent zablokował.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Czemu pani kłamie? Zablokował nałożenie wyższych podatków na paliwo. Jak to miało obniżyć ceny?

Poseł Bożena Lisowska (KO):

Zablokował, odsyłając do upolitycznionego Trybunału Konstytucyjnego projekt ustawy nakładający od zysków nadzwyczajnych część... Tak. Dobrze.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę pozwolić pani poseł dokończyć.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

To by obniżyło. To by pomogło rządowi utrzymać niższe ceny paliw.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Nobla jej dać.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

Dobrze, Nobla. Pani sobie da Nobla za kłamstwa, które pani skutecznie na tej Komisji, na każdej Komisji. Jak mówiłam, że Krajowa Administracja Skarbowa stwierdziła 100 mld zł nieprawidłowości w latach 2015–2023, to pani powiedziała, że mi się miliony z miliardami mylą. Ja to pani udowodniłam. Tak, jutro jest informacja bieżąca, może się pani wypowiedzieć w tej sprawie. Nie zaoramy się, bo jest 250 zgłoszeń do prokuratury, szanowna pani, i są dowody, które o tym mówią.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Nie ma żadnych stwierdzonych dowodów, bo nie ma spraw sądowych.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł minister Gembicka, pani miała swój czas, ja obserwowałem i słuchałem, nikt pani nie przeszkadzał, naprawdę.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

To był wstęp, tak jak pana Telusa, a teraz przechodzimy do rzeczy. Przechodzimy do złożonego przez państwa projektu i mam w tym temacie trzy pytania.

Po pierwsze, art. 5 ustala wysokość stawki dopłat, jednak art. 6 wprowadza współczynnik korygujący przy budżecie 3 mld zł. Żaden rolnik nie będzie miał gwarancji otrzymywania deklarowanej kwoty.

Po drugie, art. 3 wyklucza z pomocy gospodarstwa – już była o tym mowa – powyżej 300 ha, choć kryzys dotyka wszystkich producentów bez względu na wielkość obszarową gospodarstwa.

Po trzecie, w art. 4 narzuca się wyłącznie elektroniczne składanie wniosków. Projektodawca przemilcza, jak z tym obowiązkiem poradzą sobie rolnicy bez szybkiego dostępu do internetu. Niestety w przedłożonym projekcie brakuje analizy skutków regulacji i wskazania źródła finansowania.

Szanowni państwo, pomoc i dyskusja na temat tego, jak wesprzeć rolników, jest potrzebna, ale na merytorycznym, sensownym, praktycznym poziomie. Takie dyskusje się odbywają na zespołach parlamentarnych, w ministerstwie, na spotkaniach. To właśnie państwo są populistami, ponieważ często przedkładacie buble legislacyjne, aby tylko bić pianę i udowadniać, jak mocno chcecie to rolnictwo wspierać z góry źle założonymi projektami. Dlaczego art. 3 wyklucza te gospodarstwa? Ile środków trafi do rolników po zastosowaniu współczynnika korygującego, który państwo zakładacie?

Dlatego, szanowni państwo, nie przerzucamy się, kto jest większym populistą, kto dyskryminuje rolników, tylko naprawdę pracujemy merytorycznie. Ale ton, jaki narzucił pan Telus na początku, nie uprawnia do tego, aby taką merytoryczną dyskusję odbyć, ponieważ projekt jeszcze nie został przedłożony, a już szuka winnych tego, że coś nie będzie wdrożone. Rozmawiamy na innym poziomie i nie obwiniamy się, jeżeli chcemy naprawdę pomóc rolnictwu.

Na każdej komisji państwo pokazujecie, jak wy świetnie rządziście przez 8 lat. Po prostu to był cud rządzenia, a fakty niestety są inne. Pokazują to raporty Krajowej Administracji Skarbowej, sprawozdania, raporty NIK. Dzisiaj rozmawiamy o budżecie. To w 2022 r. NIK jedyny raz skorzystał z tego, że nie udzielił pozytywnej opinii rządowi Morawieckiego, aby udzielić pozytywnego absolutorium. Jedyny raz w historii Polski. A wy ciągle wracacie do tego, jak wy to świetnie rządziście. Bądźmy realistami, a nie populistami. Pracujemy wspólnie, ale nie takim tonem, jak narzuca pan Telus na początku Komisji. I nie ma w tej chwili żadnej Platformy, a PiS się podzielił.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Michał Kołodziejczak.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jedynym plusem tej dyskusji jest to, że mówimy o tym, że jest problem na polskiej wsi, że jest problem w rolnictwie, który od dłuższego czasu nie został rozwiązany. Reszta tej dyskusji, myślę, że nie ma z tym wiele wspólnego. Jedni wyznaczają kierunek dopłat, który nie rozwiązuje problemów. Nie rozwiązuje problemów. Czy dopłaty są potrzebne, czy nie? Pewnie każdy, kto by je dostał, byłby z tego zadowolony.

Druga strona – strona rządowa, do której też należę – mówi, że sytuację trzeba naprawić, zmienić, lecieć do Egiptu, lecieć jeszcze gdzieś indziej, szukać nowych rynków zbytu. Ale myślę, że jednej i drugiej stronie powinno zależeć na tym, żeby problem rozwiązać i musi być coś pośrodku tego wszystkiego. Musi być też coś między uzdrawianiem sytuacji, która bardzo długo jest zepsuta, a tym, że będziemy mówić o dopłatach. Dlaczego? Dopłaty powinny być pewną ostatecznością. Miejscem dyskusji o dopłatach dla rolników czy dla ludzi, dla rodzin – bo raczej bym tak to mówił – jest raczej inne ministerstwo i w ogóle inna komisja. Powinniśmy się z tym udać do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w tym kierunku, bo ten projekt bardziej się tam nadaje, a nie do zmiany sytuacji na polskiej wsi.

Nie zauważyłem, żeby jakieś produkty w dłuższym czasie były tańsze w sklepach. Problemem jest to, że nie mamy w Polsce narzędzi, nad którymi pracowałem w ministerstwie, żeby rolnik mógł partycypować w kosztach.

Tak, pracowałem, pani minister. Pani też pracowała.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Jakie są efekty tego?

Posel Michał Kołodziejczak (KO):

Jak już skończycie, to ja będę kontynuował. Spokojnie. Świat się dzisiaj nie kończy, ani mój, ani wasz. Patrząc na was jak człowiek, jestem przekonany, że też chcecie coś zmienić na lepsze, a nie tylko uchodzić za świętych mikołajów, którzy coś rzucają, a z rolników zrobić jałmużników.

Wasz projekt, panie ministrze Telus, idzie w tym kierunku. W kierunku robienia z rolników zbieraczy tego, co im ktoś rzuci. Jestem przekonany, że taka pozycja jest bardzo wygodna dla każdej strony politycznej, bo uzależnia rolników, czyli wyborców, od tego, czy ktoś im coś da, czy im nie da. I ja się też zastanawiam, panie ministrze Telus, jak dzisiaj w tym projekcie mogła się znaleźć kukurydza. Do żniw kukurydzy jeszcze trochę. Cena tak naprawdę nie jest jeszcze znana.

Ale to dzisiaj... Dobrze, to wy sprzed roku mówicie o tym, tak? OK. To pokazuje też system pracy naszego parlamentaryzmu i z tym się zgadzam. Nie. To jest system, w którym mamy udział. Weźmiecie głos, będziecie mówić. Dzisiaj mówienie o tych dopłatach jest daleko nienormalne. Daleko nienormalne.

Panie ministrze Telus, pan się tak śmieje. Gdzie są ziemniaki, które rolnicy wyrzucali w projekcie? Gdzie są owoce miękkie, do których też należałyby się dopłaty? Dlaczego dzielicie rolników? Chichracie się. Zejdźcie na ziemię. Gdyby jakiś rolnik was posłuchał tak jak ja...

Pani Gembicka, to z pani się do dzisiaj w ministerstwie śmieją, że pani po szybkości kazała 12 ustaw wynosić. Śmieją się z pani, śmieją. Jest pani tam pośmiewiskiem do dzisiaj. Ale myślę, że na taki poziom debaty, jaki nam tu fundujecie, rolnicy nie zasługują. Dziękuję bardzo.

Posel Robert Telus (PiS):

Brawo!

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Robert Dowhan. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Robert Dowhan (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Widzę, że Komisja robi się bardzo ciekawa. W sumie już chyba przestałem żałować, że mnie tutaj oddelegowano. Co prawda wolę, jak kobiety się szarpią w ten sposób niż w klatce albo biją się na ringu. Chodzi o kobiety, bo facetom chyba bardziej to przystoi, ale już nie będziemy się kłócić. Chyba nie uważacie, że boks kobiet to jest bardzo fenomenalny sport, ale możemy się różnić w zdaniach.

Wracając do niektórych wypowiedzi, jeszcze nie słyszałem, żeby przez podwyższenie podatku obniżyć jakąkolwiek cenę, ale możemy się kłócić z ekonomistami.

Mam do ministra Telusa następujące pytania: Dlaczego wysokość pomocy nie została powiązana z ilością faktycznie sprzedanego zboża? Dlaczego pomoc dotycząca kryzysu w 2025 r. ma być wyliczana na podstawie powierzchni zadeklarowanej w 2024 r.? Czy wnioskodawcy potrafią wyjaśnić, dlaczego rolnik, który nie sprzedał zboża z powodu ceny poniżej kosztów produkcji, ma zostać bez pomocy? Czy potraficie wyjaśnić, dlaczego rolnik, który nie sprzedał zboża z powodu ceny poniżej kosztów produkcji, ma zostać bez pomocy? Chodzi m.in. o te 300 ha, które wpisaliście. Dlaczego projekt wyklucza rolników, którzy przechowywali zboże albo wykorzystali je na paszę we własnym gospodarstwie? Dziękuję.

A, i jeżeli można, panie przewodniczący, to prosiłbym o zamknięcie dyskusji i przejście do odpowiedzi i głosowań, dlatego że mamy też inne komisje i dosyć ważne spotkania poza rolnictwem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze.

Poproszę sekretariat, żeby powiedział, czy możemy ten wniosek poddać natychmiast pod głosowanie. W międzyczasie pan poseł Zbigniew Ziejewski. Proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, pani minister, na pewno sytuacja w rolnictwie nie jest wesoła. Wiemy, na jakim poziomie żyją dzisiaj rolnicy. Wydaje mi się, że ten rok będzie dużo trudniejszy niż rok 2025.

Na dzień dzisiejszy musimy powiedzieć jedną rzecz – że minister rolnictwa przeznaczył ogromne pieniądze na dopłaty do ptasiej grypy. Takiej skali wybuchu ognisk ptasiej grypy nie było na przestrzeni szeregu lat. Wyplacił ogromne pieniądze do rzekomego pomoru drobiu. Wyplacił pieniądze dla ASF. Teraz podnosimy dopłaty do paliwa z 1,46 do 2 zł. Będą pieniądze dla producentów trzody, bo też przeżywali bardzo ogromne niskie koszty, bo sprzedawali trzodę po 3,50 zł, po 4,50 zł. W tej chwili cena odbija trochę w górę o złotówkę, 2 zł w górę. Tych problemów w rolnictwie mamy bardzo dużo. Bardzo dużo.

Chciałbym do kolegi – mogę powiedzieć „kolegi” – Telusa powiedzieć jedną rzecz. Musimy znaleźć wyjście salomonowe, bo skoro są dopłaty i proponujecie dopłaty, to czy na takim poziomie? Czy w budżecie, który mamy, znajdziemy te pieniądze? O tym trzeba rozmawiać. A to, że rolnikom trzeba pomóc, to wszyscy wiemy. Nikt tego nie neguje. Jest tylko kwestia skali. Norbert chce jeszcze dorzucić w art. 5 soję. Mam nadzieję, że zarówno KGS, jak i IHAR dogadają się z NCBR i to będzie wiodący program, żeby w Polsce wyprodukować 3 mln t soi i nie ściągać jej z Ameryki Południowej i ze Stanów Zjednoczonych, tylko żebyśmy mieli własną soję. Te programy powinniśmy realizować.

Mam nadzieję, bo mówicie państwo, jakie są ceny pszenicy. Mogę podać aktualne, dzisiejsze ceny pszenicy. W porcie przy białku 12,5% to jest 955 zł, rzepaku w Czerninie, w Szamotułach – na warunkach niemieckich jest 2260 zł, na warunkach polskich – 2325 zł. Jeżeli dzisiaj rolnicy podają na kombajnach, jadą, koszą i pokazują swoje hektary, to mówią, że są tam 3 t, że nie ma takiego dramatu. Ale 3 t dzisiaj nie pokrywają kosztów, dlatego uważam, że powinniśmy się nad tym bardzo mocno pochylić i znaleźć rozwiązania salomonowe.

Zauważcie, jak wygląda art. 3. I tu mam pytanie do pana przewodniczącego Telusa. W art. 3 w pkt 4 – prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni nieprzekraczającej 300 ha użytków rolnych. Czyli rolnik, który ma powyżej 300 ha, w ogóle nie dostanie żadnej dopłaty? Czy do 300 ha będzie miał dopłatę, a powyżej 300 ha nie będzie miał? Ten zapis nie jest jednoznaczny i należałoby się nad nim pochylić. Do 300 ha rolnicy będą mieli dopłaty, jeżeli ustalimy to na Komisji, a powyżej 300 ha nie – ten zapis jest niewyraźny i trzeba by było, żebyśmy go dopracowali.

Panie przewodniczący, to jest trudna sprawa i dzisiaj nie możemy grać populistycznie, bo rolnicy tę Komisję oglądają. Oglądają ją i chcieliby godnie pracować, bo dzisiaj urzędnikowi, jeżeli ma najniższą pensję 4800 czy 4900 zł, to nikt mu jej nie obniża z roku na rok. A rolnik, niestety, jest związany warunkami atmosferycznymi i chorobami i to one decydują o jego dochodach. Nie wysiłek rolnika i jego rodziny, tylko przyroda decyduje, czy mu wymarźnie, czy mu grad zniszczy, czy jest ubezpieczony, czy nie jest ubezpieczony. To są problemy, które naprawdę powinniśmy na tej Komisji rozwiązywać i wspólnie o tym dyskutować, a nie przepychać się. Uważam, że rolnictwo jest najważniejsze. Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie żywnościowym, to mówmy o bezpieczeństwie i dajmy szansę żyć tym, którzy za to bezpieczeństwo żywnościowe odpowiadają.

Akurat jestem rolnikiem i spotykam się z rolnikami, więc wiem, jaka jest sytuacja. Ja to czuję. Czuję na bieżąco, każdego dnia, jaka jest sytuacja w rolnictwie. Dlatego nie można podchodzić do tego tak ad hoc, w jedną lub w drugą stronę. Powinniśmy tak pracować – większość z państwa to mówi – żeby osiągnąć konsensus. Jaki? Popracujmy nad nim, bo powinniśmy na tej Komisji osiągnąć konsensus odnośnie do dopłat i pomocy. Jest tylko kwestia wskazania tych środków w budżecie – czy one są w budżecie zabezpieczone, czy ich nie ma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Zwróćę się do pana posła Roberta Dowhana. Pan złożył wniosek o zakończenie dyskusji, tak? Ponieważ w tej chwili jest zgłoszona jeszcze do dyskusji trójka posłów – pan poseł Rzepa,

poseł Ardanowski i poseł Głowski – to mam taką propozycję. Czy damy się tym posłom wypowiedzieć, czy w tej chwili przegłosować wniosek? Panie posle? Dobrze.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

A strona społeczna?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jest zgłoszony wniosek o zamknięcie dyskusji. Powinienem ten wniosek natychmiast poddać pod głosowanie. Dobrze. Od razu głosujemy wniosek pana posła Dowhana o zamknięcie dyskusji. Przegłosowanie tego wniosku określi, jaki będzie dalszy scenariusz. Oczywiście później jeszcze dam panu posłowi wnioskodawcy czas na odpowiedź na pytania, które były.

Ale proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chcielibyśmy tylko zauważyć, że taki wniosek nie może stać w kontrze do elementów pierwszego czytania. Art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu wskazuje, że pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, co już mamy za sobą, debatę w sprawach ogólnych oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Jeżeli Komisja uznaje, że wszystkie te elementy zostały wyczerpane, to wówczas należy po prostu zamknąć pierwsze czytanie. Natomiast nadal otwarte pozostaje pytanie, czy rzeczywiście wszystkie te elementy zostały tu zachowane.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To znaczy, zapowiedziałem, że poseł wnioskodawca, czyli pan przewodniczący Robert Telus, będzie miał za chwilę prawo odniesienia się do zadanych pytań, niezależnie od tego, jaki będzie wynik głosowania. Jeżeli wynik głosowania będzie taki, że nie zamykamy dyskusji, to będziemy ją kontynuować. Jeżeli dyskusja będzie zamknięta, to będzie odpowiedź pana posła i de facto zakończenie pierwszego czytania.

Bardzo proszę o przygotowanie urządzeń do głosowania.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Ale Biuro Legislacyjne chyba jasno powiedziało, że takiej procedury w tym momencie nie ma.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, powiedziało, że ta procedura jest. Dyskusja w sprawach ogólnych trwała. Bardzo proszę o przygotowanie się do głosowania. Czy wszyscy są gotowi? Żeby nie było później reklamacji i wniosku o reasumpcję głosowania. Komu nie działa? Dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za zamknięciem dyskusji? Dziękuję. Pytałem, komu nie działa. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. W głosowaniu wzięło udział 29 osób. Za wnioskiem – 12, przeciw – 9, wstrzymało się – 8. Stwierdzam, że wniosek uzyskał akceptację Komisji. Tym samym zamknęliśmy dyskusję.

Proszę o odpowiedzi pana posła wnioskodawcy Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Dziękuję oczywiście za pytania, za dyskusję. Myślę, że ta dyskusja, oprócz elementów osobistych, które... Uważam, że pani poseł przesadziła i nie będę się do tego odnosił. Myślę, że jest pani na tyle rozsądna, że sama ma pani wyrzuty sumienia za to pytanie.

Było kilka pytań dotyczących tych 300 ha. Oczywiście za naszych czasów była taka sytuacja, że do 300 ha rolnicy dostawali dopłaty, a jak ktoś miał więcej, to za to więcej nie dostawał. I tak zazwyczaj jest proponowane. Ten zapis trzeba oczywiście zmienić, poprawić. Przygotowaliśmy już poprawkę, żeby to zmienić, żeby do 300 ha każdy dostał, a jeżeli ktoś ma więcej – to nie dostanie. Tak było za naszych czasów, tak zrobiliśmy i myślę, że tak zrobimy.

Było też pytanie o współczynnik. Myślę, że pani minister potwierdzi, że zawsze w takich ustawach daje się współczynnik, bo nie wiadomo, jak będzie. Ale, drodzy państwo, za naszych czasów też był współczynnik, ale nawet jak brakowało środków – potwierdzi to ministerstwo – dolewaliśmy środków, żeby wypłacić wszystkim. Wszyscy otrzymywali środki. Tak że to było kolejne pytanie.

Pan poseł powiedział o pszenicy z Ukrainy. Jest to okazja, żeby wytłumaczyć.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ale nie było takiego pytania.

Poseł Robert Telus (PiS):

Było, mam zapisane.

Cła na zboże do Unii Europejskiej, w tym do Polski, zwolniła Unia Europejska. To nie polski rząd, tylko Unia Europejska. To my, wbrew przepisom Unii Europejskiej, za co mnie osobiście straszono sankcjami, wbrew wszystkim lobbystom z różnych krajów, 15 kwietnia 2023 r. zatrzymaliśmy zboże. Wprowadziliśmy system SENT, wprowadziliśmy tranzyt i wprowadziliśmy konwoje. Obecny rząd zrezygnował z konwojów, z tranzytu... To znaczy – tranzyt bez konwojów. Zrezygnował z systemu SENT. Dzisiaj nie wiemy, czy zboże, które przyplywa do Polski, jest z Ukrainy, czy nie. Wtedy wiedzieliśmy dokładnie. Dlatego to trzeba wyjaśnić. To my zatrzymaliśmy, z czego wy teraz korzystacie.

Druga rzecz, dlaczego projekt teraz? Czy to wpłynie na ceny zboża? Przewodniczący Plocke. No, kochani, proponujemy dopłaty za rok 2025. Nie moja wina, że ta ustawa leżała rok. Nie moja wina, że leżała rok, i nie ma to żadnego wpływu na obecną cenę, bo to jest wypłata za 2025 r. Zapytał mnie jeden z posłów, dlaczego bierzemy jako bazę rok 2024. Przecież to jest normalne, że składa się wnioski w 2024 r., żniwa są w 2025 r. To jest normalna rzecz. Ktoś tego po prostu nie rozumie, ale nie wszyscy muszą rozumieć.

Ile zmniejszą się stawki? Mam nadzieję, że jeżeli ta ustawa przejdzie – a wierzę w kolegów z Polskiego Stronnictwa Ludowego – to żadne stawki nie będą zmniejszane. Tak było za naszych czasów. Nie zmniejszaliśmy, tylko dokładaliśmy pieniędzy, żeby wszyscy otrzymali środki – i wszyscy otrzymali. Wtedy PSL nas naciskał, żebyśmy dali jeszcze więcej, ale dziś PSL nie chce dać w ogóle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Robert, nie było tak, jak mówisz.

Poseł Robert Telus (PiS):

Stawki do projektu – czy otrzymają niższe? No, nie. Czy rolnicy otrzymają? Wszystko będzie zależało od obecnego ministra i od premiera.

Pani poseł, też wiele rzeczy, że Tusk jest zainteresowany bezpieczeństwem żywnościowym... Kochani, gdyby obecny premier był zainteresowany, to skierowałby środki pomocowe. Chcę jeszcze raz podkreślić, bo to też padało, czy to jest rozwiązanie systemowe? Nie, mamy tego pełną świadomość. Proszę nas nie traktować jako, nie wiem, wariatów, populistów. Mamy pełną świadomość, że ta ustawa nie załatwia rozwiązań systemowych. To jest interwencja w trudnych sytuacjach. Od tego jest rząd, żeby w takich momentach interweniować. To nie reguluje systemu, tylko po prostu jest po to, żeby pomóc w tym momencie.

Pan poseł z Platformy Obywatelskiej już wytłumaczył pani poseł, że nie ma mechanizmów, że gdy się podnosi podatki, to cena paliwa spadnie. Nigdy tak nie było. Bo pani poseł tu powiedziała, że gdyby podniesiono podatki od koncernów, to cena paliwa by spadła. Nie, już kolega z Platformy pani to wytłumaczył, pani poseł. Nie działa to w ten sposób.

Współczynnik korygujący, odpowiedziałem. Do 300 ha odpowiedziałem. Nie rozwiązuje problemów, odpowiedziałem.

To chyba wszystko, drodzy państwo. Już nie będę za wiele w tej kwestii mówił. Apeluję do koleżanek i kolegów posłów, żeby ta ustawa była procedowana. Jeżeli są poprawki, to wprowadzić te poprawki i wyprocedować ją, bo to jest dobra ustawa dla polskich rolników. Ona pomaga polskim rolnikom. Nie załatwia problemu, ale pomaga. Dlatego zwracam się do koleżanek i kolegów posłów, żeby tę ustawę procedować.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Stwierdzam zakończenie dyskusji.

Z wnioskiem formalnym pan poseł Piotr Głowski.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym krótko uzasadnić swój wniosek. Przygotowałem do tej dyskusji mnóstwo pytań. One były szczegółowe i myślę, że na żadne nie byliście państwo w stanie odpowiedzieć, bo gdybyście byli w stanie, to podalibyście je w uzasadnieniu i pojawiłyby się koszty produkcji, plonów, strat, konkretne kalkulacje. Tego wszystkiego zabrakło. Wydaje się, że chociażby z tych wielu powodów techniczno-merytorycznych mamy

do czynienia z dokumentem, który jest... Nie chcę używać słów „nad wyraz”, ale jest nieprzygotowany. To jest bardzo delikatnie powiedziane.

Po drugie, rozmawiamy o rzeczach niezwykle ważnych, bo rozmawiamy czasami o być albo nie być, o życiu gospodarczym albo życiu społecznym ludzi, rodzin. Mówił pan, że nie rozumiemy tego. Rozumiemy, bo mieszkamy na wsi, prowadzimy gospodarstwa, mamy sąsiadów rolników, którzy mówią, że nie chcą od nas jałmużny, że pomoc finansowa tego typu na zasadzie, że dzisiaj będzie dobry dzień, nie jest ani ich potrzebą, ani celem. Oni chcą faktycznie działać w sposób stabilny, spokojny. Czasy są trudne, a działalność jest niezwykle podatna chociażby na naturę.

Ale z drugiej strony, jak jadę do osób, które prowadzą działalność gospodarczą niezwiązaną z rolnictwem, ale na którą również wpływa pogoda – branża turystyczna – kiedy dwa miesiące leje nad morzem i na Mazurach, mówią: „Nikt nie chce nam pomóc”. Jak w górach śnieg nie pada i stoki są puste, mówią: „No, też nikt nie pomaga”.

Mamy w związku z tym niezwykle jasną sytuację. Więc nasze pytanie jest takie, czy proponowana pomoc jest policzona, sprawiedliwa, wykonalna i skuteczna. I na pewno ten projekt w tym kształcie nie daje odpowiedzi na żadne z tych pytań. Można oczywiście za chwilę składać kolejne wnioski o pomoc dla tych, którzy produkują maliny, nie wiem, zajmują się hodowlą albo jeszcze innymi elementami, ale wydaje mi się, że to jest miejsce, w którym chcielibyśmy wypracować skuteczne działania dla całej branży, strukturalne fundamenty, które dadzą możliwość stabilnej pracy.

Dzisiaj nie chciałbym, żeby ktokolwiek z oglądających nas... Na tej sali, bym powiedział, plemiona są oznaczone i każdy wie, w jakim plemieniu się znajduje. Ale nie chciałbym, że ci, którzy nas oglądają, myśleli, że nie chcemy pracować nad strukturalnymi zmianami, które zapewnią bezpieczeństwo. Nad takimi bowiem pracujemy i czasami nawet nie przebijają się w opinii publicznej i w informacji publicznej. To, nad czym dzisiaj debatujemy, to nie tylko kwestia bardzo słabo przygotowanego projektu, ale również absolutnie politycznej wrzutki, bo tak się zaczęło, taki był początek tego wystąpienia. Nie merytoryka, a polityka.

W związku z tym składam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Nie dlatego, że nie chcemy pomóc, tylko dlatego, że to jest absolutnie polityczny i słabo przygotowany dokument. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

W trakcie pierwszego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Przystępujemy zatem do głosowania. Proszę o przygotowanie.

Niech pan nie komentuje, panie pośle, bo pan teraz nie ma czasu na wystąpienie. Bardzo proszę o... Czy wszyscy są przygotowani do głosowania? Tak.

Stawiam pytanie: Kto z pań posłanek i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu? Kto jest za odrzuceniem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy oddali głos? Panie pośle, bardzo proszę. Wszyscy oddali głos, tak? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. W głosowaniu wzięło udział 30 osób. Za – 19, przeciw – 11, wstrzymało się – 0. Stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższy wniosek.

Komisja musi jeszcze wybrać posła sprawozdawcę, który przedstawi sprawozdanie Komisji na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Proponuję, aby tym posłem była pani posłanka Katarzyna Królak. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł wyraża.

Czy są inne kandydatury? Nie ma. Dziękujemy. Stwierdzam, że Komisja wybrała panią poseł Katarzynę Królak na sprawozdawcę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.